

VERTIGO
DC COMICS

924

MAJ 99

\$2.95 US

\$4.95 CAN

WYKREŚLONY DLA
DOROSŁEGO CZYTELNIKA

HUMAN TARGET



DIRECT SALES



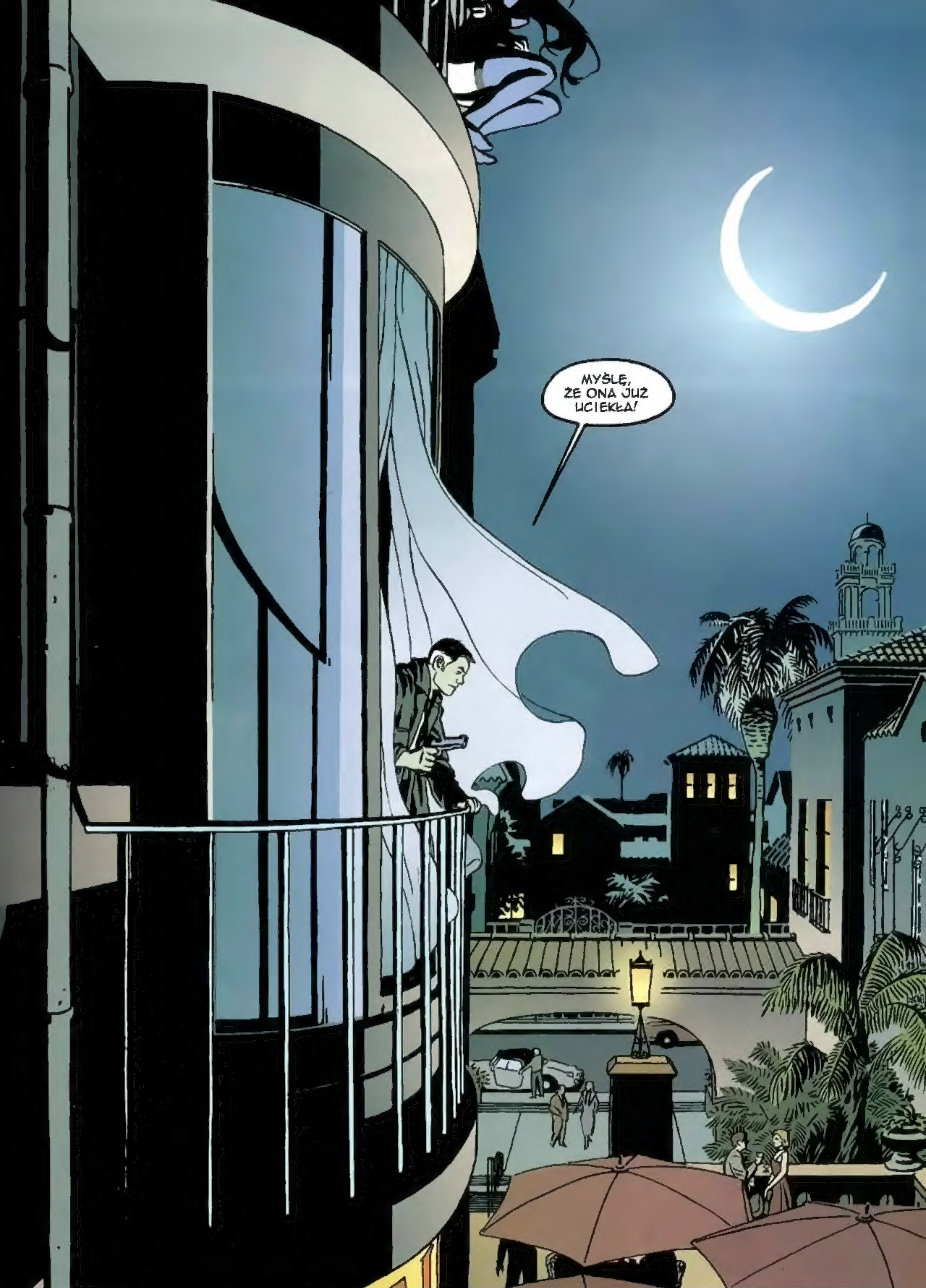
7 61941 21261 6



PETER MILLIGAN
EDVIN BIUKOVIĆ

TIM O
GRAB
STREET
TARGET
1999





MYŚLĘ,
ŻE ONA JUŻ
UCIEKŁA!



TO JEST SZALEŃSTWO.
JA JESTEM CHRISTOPHER
CHANCE! WŁAŚNIE SPĘDZIŁEM
MIESIĄCE UDAJĄC WIELEBNE-
GO EARLA JAMESA. POTEM
UDAWAŁEM BRYTYJSKIEGO
AKTORA, GEJA.

MOŻNA
TO UZNAĆ ZA
TAUTOLO-
GIĘ.



JESTEM CHRISTOPHER
CHANCE, CHOLERA JASNA!
JESTEM ŻYWYM CELEM, KIEDY
KTOŚ CIĘ ŚCIGA... ZAJMUJĘ
TWOJE MIEJSCE. JESTEM
ŻARTOWNIEM! PLAYBOYEM!
ZABÓJCZYM KAMELEONEM!
Z WYGLĄDEM GWIAZDY
FILMOWEJ!

TO MOJA WINA.
NIE POWINIENEM RYZY-
KOWAĆ POWIERZANIA
CI TEGO. ALE BYŁEM
ZDESPEROWANY.



POMÓWMY
O TYM SPOKOJNIE.
ZBYT SZYBKIE ZDE-
RZENIE Z PRAWDĄ MOŻE
NAPRAWDĘ NAMIESZAĆ
CI W GŁOWIE.

PRZYPUSZCZAM,
ŻE TO DOŚĆ OKRO-
PNE... W JEDNEJ
CHWILI MYŚLEĆ, ŻE
JESTEŚ MNĄ... A PO-
TEM ZDAĆ SOBIE
SPRAWĘ, ŻE WCA-
LE NIE!

TO
MIAŁO BYĆ
ZABAWNE?



TAK. PRZEPRASZAM.
PRÓBOWAŁEM ROZLU-
ŻNIĆ NIECO NASTRÓJ.
TAK JUŻ MAM. PEWNI-
E TO TAKA SŁABOŚĆ.

POZWÓL, ŻE
ZADAM CI PYTANIE,
CZY NAZWISKO TOM
McFADDEN COŚ DLA
CIEBIE ZNACZY?



TOM... Mc...
McFADDEN? ON...
ON JEST MOIM
ASYSTENTEM. ON...
GDZIE JEST TOM?
CZEMU GO NIE
MA?

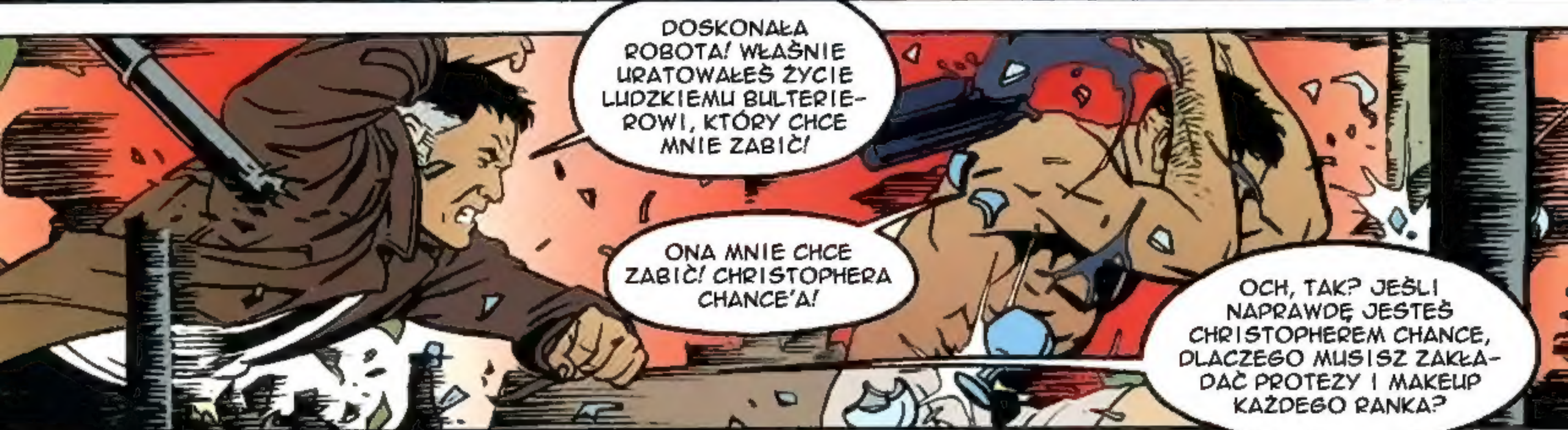
A JAK
MYŚLISZ, GDZIE
MOŻE BYĆ
TOM?







TROCHĘ
ZBYT WOLNO
WYCIĄGA PAN
BRON, OFI-
CERZE.



DOSKONAŁA
ROBOTA! WŁAŚNIE
URATOWAŁEŚ ŻYCIĘ
LUDZKIEMU BULTERIE-
ROWI, KTÓRY CHCE
MNIE ZABIĆ!

ONA MNIE CHCE
ZABIĆ! CHRISTOPHERA
CHANCE'A!

OCH, TAK? JEŚLI
NAPRAWDĘ JESTEŚ
CHRISTOPHEM CHANCE,
DLACZEGO MUSISZ ZAKŁA-
DAĆ PROTEZY I MAKEUP
KAŻDEGO RANKA?



ZACZYNASZ
SIĘ ZASTANAWIAĆ,
PRAWDA?

TO DLATEGO...
ŻE DOZNAŁEM OBRAŻEŃ
TWARZY. MUSZĘ ODBUDOWY-
WAĆ MOJĄ TWARZ KAŻDEGO
RANKA, TYLKO PO TO, ŻEBY
WYGLĄDAĆ JAK JA.

BARDOZO
DOBRCZE. BAROZO...
SPRYTNIE.

CIEKAWIE
CZEMU DIABLICA
PRZESTAŁA STRZE-
LAĆ.



ZNIKNĘŁA.

MY TEŻ POWINNIŚMY,
ZANIM MIEJSCOWA
POLICJA ZACZNIE
ZADAWAĆ ZBYT DUŻO
TRUDNYCH PYTAŃ.

TO, KURWA,
PROSTE PY-
TANIE...

...GDZIE
MOJA JEBANA
FORSAP?



NIE MAM
PIENIEDZY, DEE
NOYZ. WSZYSTKIE PIE-
NIADZE POSZŁY Z DY-
MEM. WSZYSTKO PO-
SZŁO Z DYMEM? RO-
ZUMIESZ?



CHCESZ MNIE
ZERZNAĆ, DEE? JAK TYLKO
CHCESZ. MAM NIEZŁE USTA,
DEE. A MOJA DUPA JEST
TAKA CIASNA I SŁODKA, ŻE
SIĘ POPŁACZESZ.



CO TYLKO
CHCESZ,
ZŁOTKO.

WIEM TYLKO, ŻE ROBI
MI SIĘ NIEDOBRCZE OD
CZARNUCHÓW PRZYCHODZĄCYCH TU
PO PIEPRZONĄ JAKMUŻNĘ. KIM JA,
DO CHOLERY, JESTEM? PIERDOLONĄ
MATKĄ TERESĄ? PROWADZĘ
INTERES. MAM RACHUNKI DO
ZAPŁACENIA. UMOWY DO
DOTRZYMANIA.

CHOLERA,
IM SZYBCIEJ ZACZNĘ
SPRZEDAWAĆ MIŁYM,
BIAŁYM STUDENTOM,
TYM LEPIEJ.



POWEM
CI CZEGO
CHCĘ.

CO TA-
KIEGO?

ŻEBYŚ
TY STĄD WYPIER-
DALAKA!

ZŁOTKO.





PROSZĘ, DEE.
TYLKO PARĘ DZIAŁEK.
WIESZ, ŻE ZAWSZE
POTRAFIĘ SIĘ OD-
WZIĘCZYĆ.

WKURWIASZ
MNIE.



CZEMU NIE
ZNAJODZIESZ SOBIE
PRACY? ZACZNIESZ
WNOSIĆ COŚ DO
CHOLERNEGO SPOŁE-
CZENSTWA?



OCH, CHOLERA.
PRZEPRASZAM. PRZE-
PRASZAM, BOŻE, ALE
TO WSZYSTKO CO MAM.
WSZYSTKO CO MOGĘ
ZROBIĆ, PROSZĘ,
WYBACZ MI.



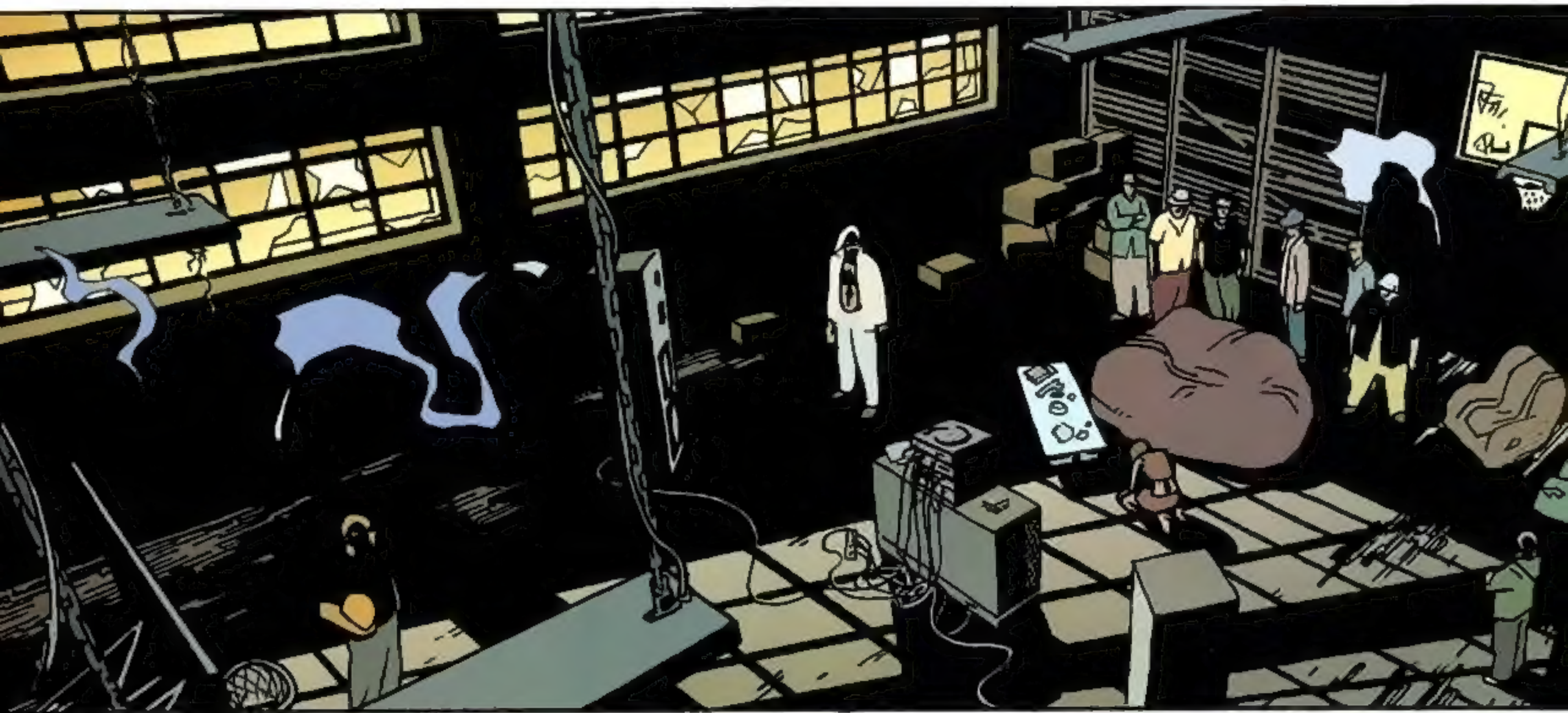
DEE NOYZ.
MAM COŚ DLA
CIEBIE.

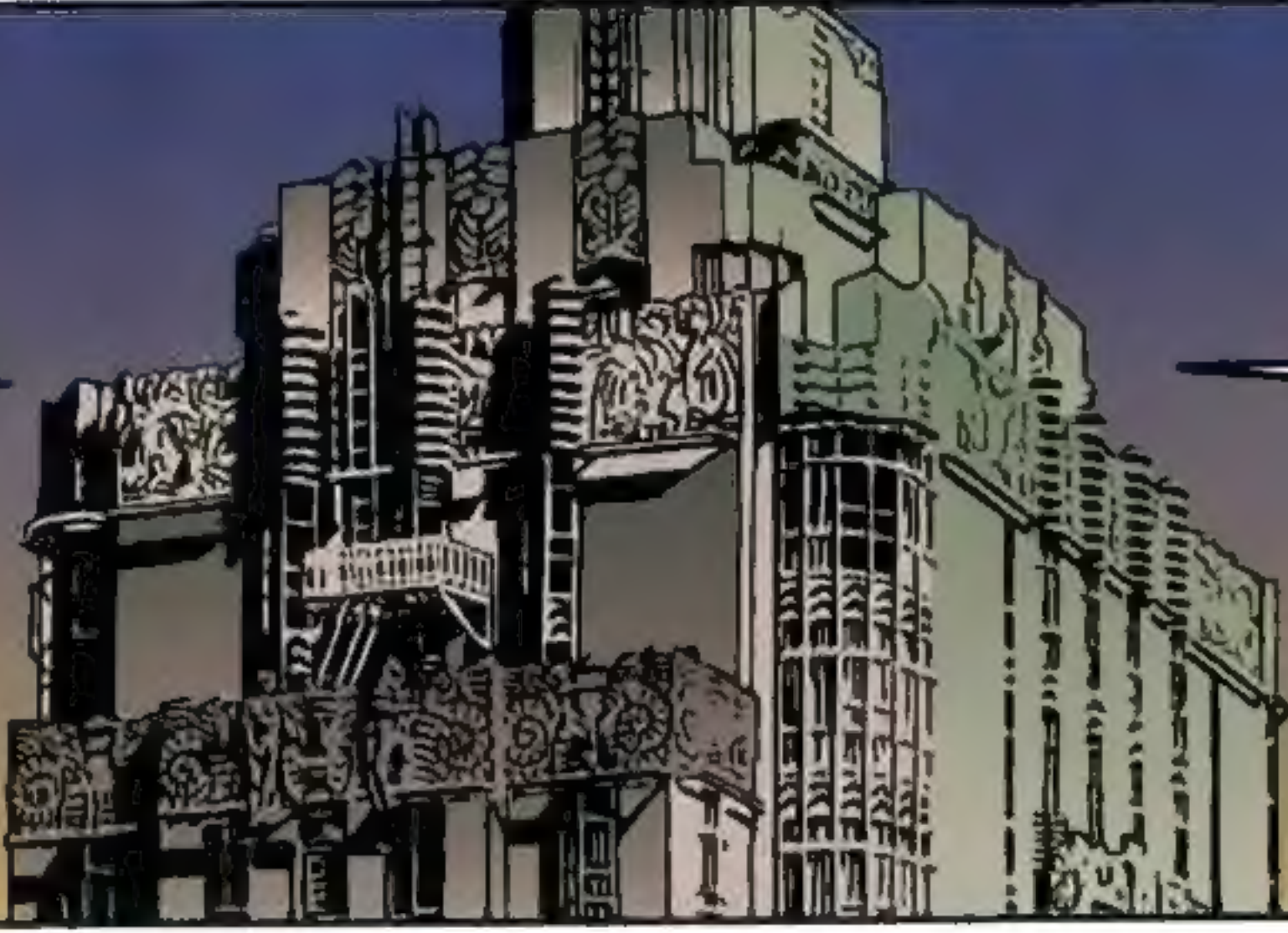
GÓWNO
MASZ, RHEA.
I WIESZ
O TYM.



KIEDYŚ ŚPIE-
WAŁAM... W KOŚCIELE.
W KOŚCIELE WIELEBNEGO
EARLA JAMESA. BYŁAM
WTEDY ŁADNA.

A EARL...
EARL NIE JEST TAKI
PORZĄDNY, NA JA-
KIEGO WYGLĄDA.





NIE JESTEŚ
TYM, KIM
MYŚLISZ, ŻE
JESTEŚ.

ALBO MYŚLAŁEŚ,
ŻE BYŁEŚ. JESTEŚ MOIM
ASYSTENTEM. WIĘCEJ NIŻ
MOIM ASYSTENTEM,
MOIM NASTĘPCĄ.



JESTEM TOM
McFADDEN.



DOKŁADNIE.
TOM McFADDEN.
DOBRY, STARY TOM.
DOBRY, STARY MAC.
PAMIĘTASZ?



TY... TY OTWORZYŁEŚ
AGENCJĘ TUTAJ, W L.A.... ALE
KIEDY ZACZAŁEŚ CZUĆ SIĘ...
WYPALONY... ZATRUDNIŁEŚ
ASYSTENTA. MNIE. UCZYŁEŚ
MNIE. NAUCZYŁEŚ MNIE JAK
PRACOWAĆ JAKO
ŻYWY CEL.



MIAŁEŚ
TALENT. LEPSZY NIŻ JA
KIEDYKOLWIEK. POTRAFIŁEŚ
ZUPEŁNIE SIĘ ZESPOLIĆ,
TOTALNIE ZATRACAŁEŚ SIĘ
W OSOBOWOŚCI KLIENTA.
JESTEŚ DOBRY.



MOŻE TROCHĘ
ZBYT DOBRY. EMERALD
ZOSTAŁA WYNAJĘTA PRZEZ
DAWNEGO WROGA... KTÓREGO
NIE ZNAM. PO TYM JAK PRAWIE
MNIE ZABIŁA, MUSIAŁEM
PRZEJŚĆ OPERACJĘ REKON-
STRUKCJI TWARZY.

WIĘC, IRONIA GONI
IRONIĘ, POPROSIŁEM CIĘ,
ŻEBYŚ ZOSTAŁ ŻYWYM
CELEM ZA MNIE.



ALE JUŻ NIE
MUSISZ SIĘ TYM
PRZEJMOWAĆ.



SKORZYSTAJ
Z MOJEJ RADY, TOM,
ODEJDŹ TERAZ. ZRÓB SO-
BIE WAKACJE. ODNAJDŹ
SIEBIE NA NOWO.



...TA PRACA...
JEŚLI BĘDZIESZ
WYKONYWAŁ JĄ
ZBYT DŁUGO, TO CIĘ
DOPADNIE. TO COŚ
NISZCZY. DUSZĘ, EGO,
ID, NIE WIEM.

COŚ KLUCZOWEGO
W TOBIE ZACZYNA...
ULEGAĆ ZATRUCIU,
ALBO WYPACZENIU.



KRÓTKO
MÓWIĄC, PIERDOLI CI
SIĘ WE ŁBIE. PAMIĘ-
TASZ BECKY I...?



TAK. TAK, PA-
MIĘTAM. WSZYSTKO.
PRZEPRASZAM ZA TO
ZAMIESZANIE, JUŻ
PAMIĘTAM WSZY-
STKO.

LEPIEJ JUŻ
SOBIE PÓJDĘ. BĘDĘ
SIĘ ZGŁASZAŁ CO-
DZIENNIE, SPRAW-
DZAŁ CZY SĄ JACYŚ
NOWI KLIENTY.



NIE
ODCHO-
DZISZ?

JESZCZE NIE.
WCIAŻ CZUJĘ SIĘ
DOBRE. CHYBA WYPIJĘ
PARĘ DRINKÓW I SIĘ NA-
WAŁĘ. STARY TOM NIE
MIAŁ ŻADNEJ AKCJI
OD JAKIEGOŚ
CZASU.



LUBISZ TOMA?
TO ZNACZY MNIE?
TO ZNACZY, CZY
JESTEM... W PORZĄD-
KU GOŚCIEM?

BARDZO
W PORZĄDKU. MOŻE
TROCHĘ ZAGUBIO-
NYM.



DOBRE,
DOBRE. TYLKO
SPRAWDZAM. CÓŻ,
ADIOS AMIGO!

TOM.

TO JA.

AKT
SEKSUALNY.
Z EMERALD...



CAŁKIEM
NIEŻŁA,
EH?

NIE CHCIAŁEŚ
DOTYKAĆ. CHCIAŁEŚ
TYLKO... PATRZEĆ. SKĄD
PRZYSZŁO CI COŚ TA-
KIEGO DO GŁOWY?

NIE POWIEDZIAŁEŚ
MI, KIEDY OPISYWAŁEŚ
MI SVOJE ŻYCIE
PRYWATNE?



NIE WSPOMINAŁEM O TYM.
ALE TO... WŁAŚNIE
TAK SIĘ ODBYWA.
ZROBIŁEŚ TO DOBRZE
I ZASTANAWIAŁEM
SIĘ SKĄD WIE-
DZIAŁEŚ.

MOŻE JAKĄS
DAWNA OZIEW-
CZYNA OPOWIE-
DZIAŁA?



NIE. KIEDY TERAZ O TYM
MYŚLĘ, TO BYŁO BARDZO PROSTE,
WYNIKAŁO ZE WSZYSTKICH INNYCH
ASPEKTÓW TWOJEJ OSOBOWOŚCI,
KTÓRE NAŚLADOWAŁEM... BYŁO
OCZYWISTE, ŻE WŁAŚNIE TAK
UPRAWIASZ SEKS.

NIE LUBISZ
BYĆ DOTYKANY,
PRAWDA?

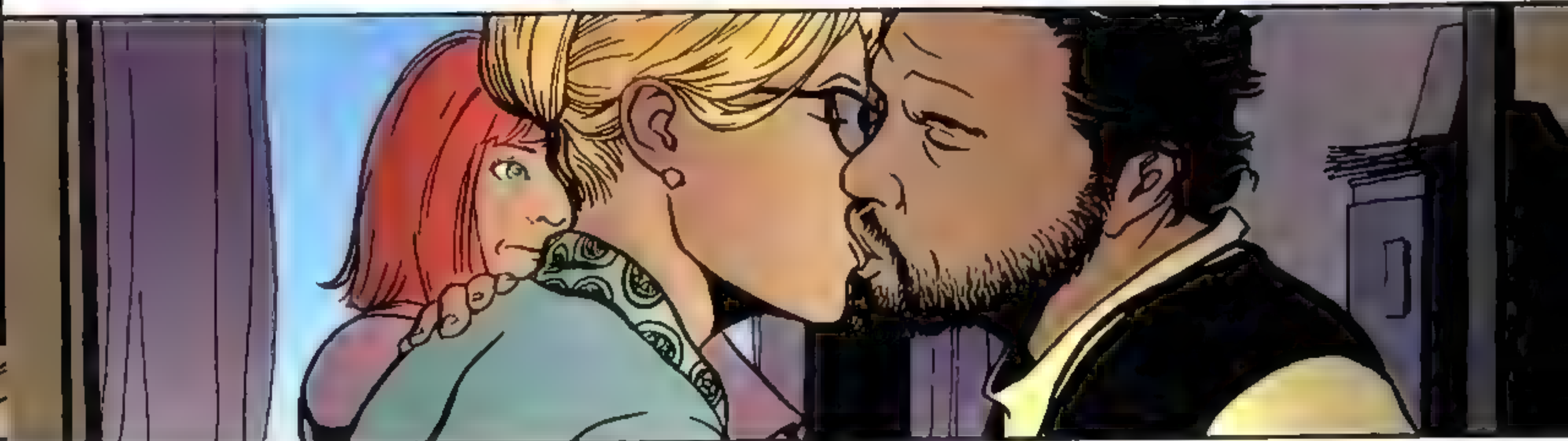
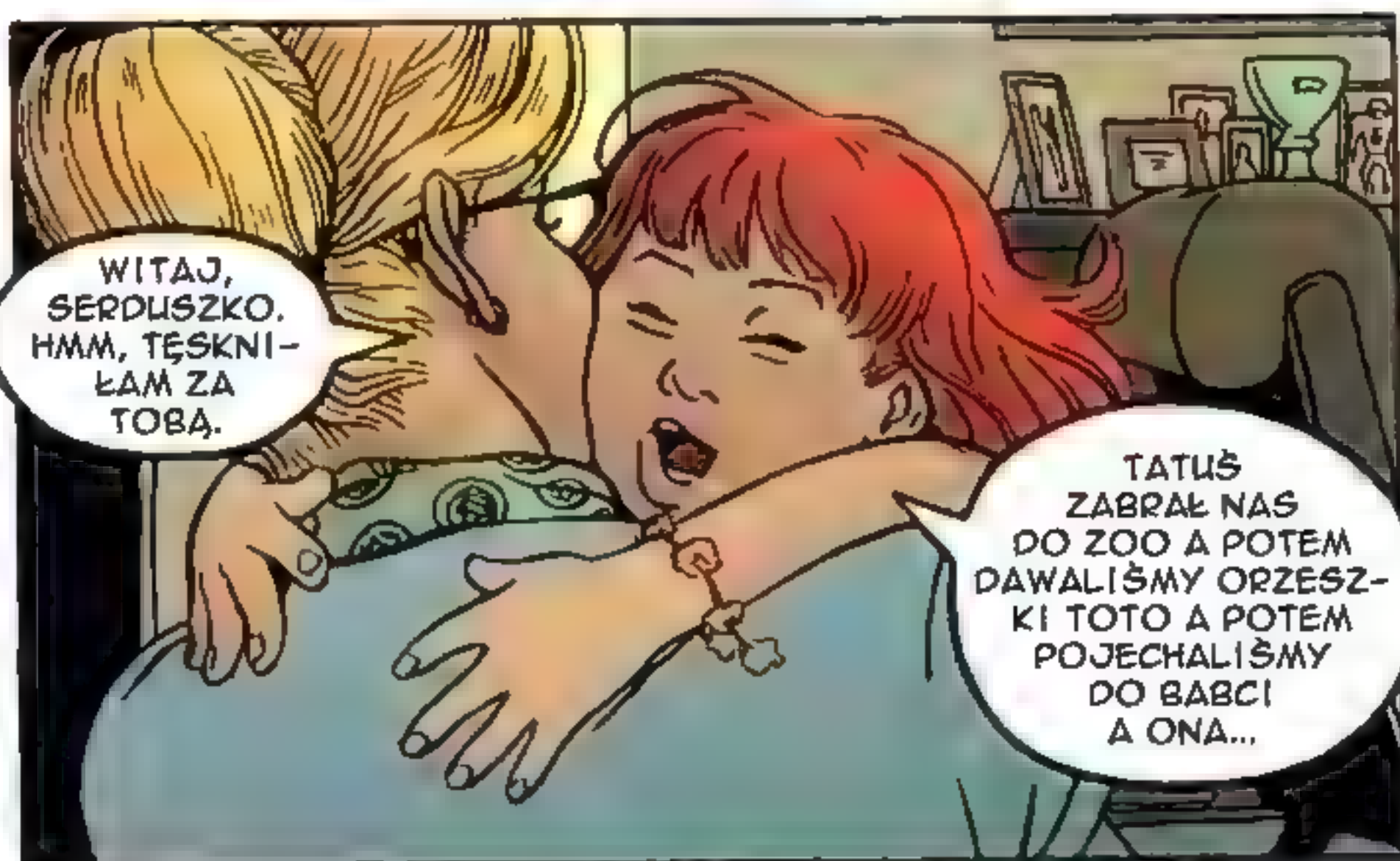
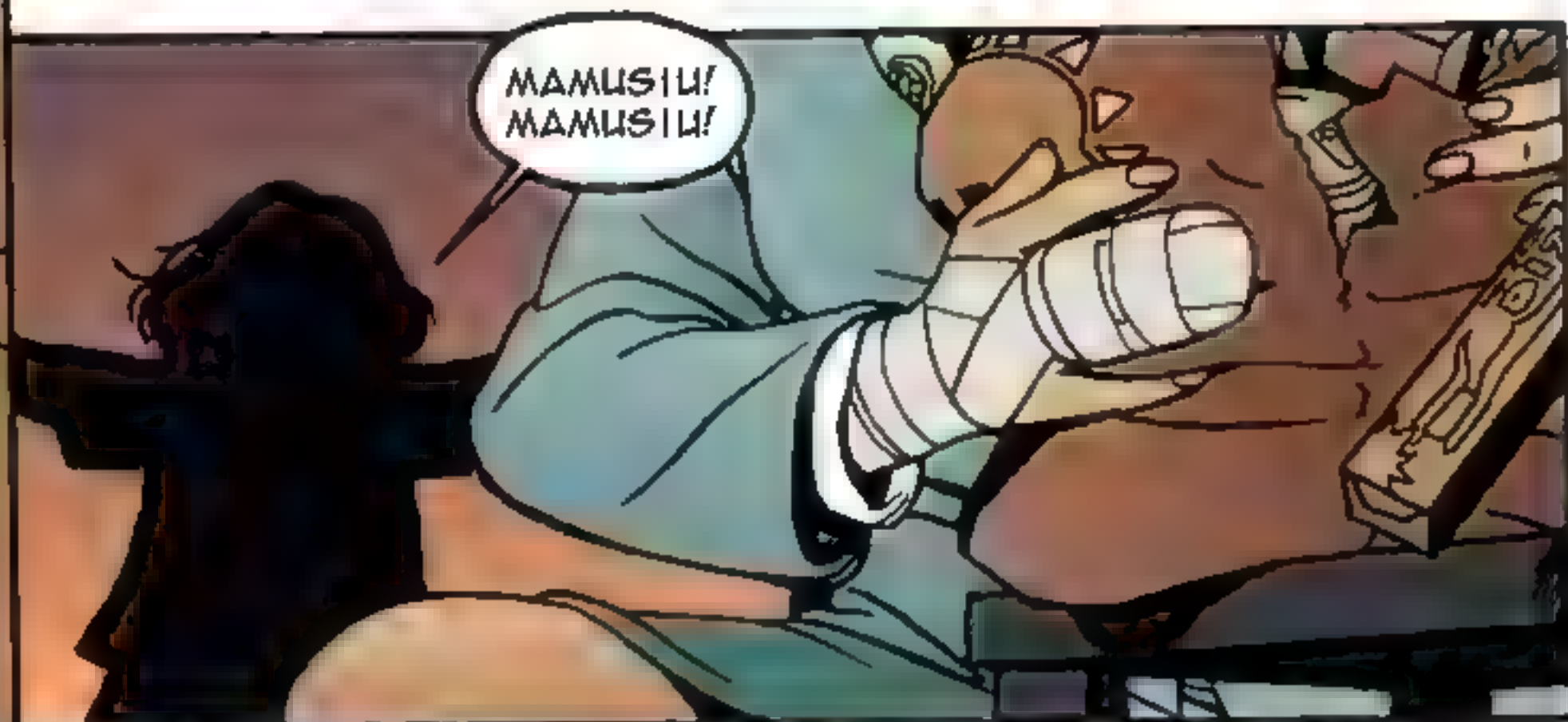
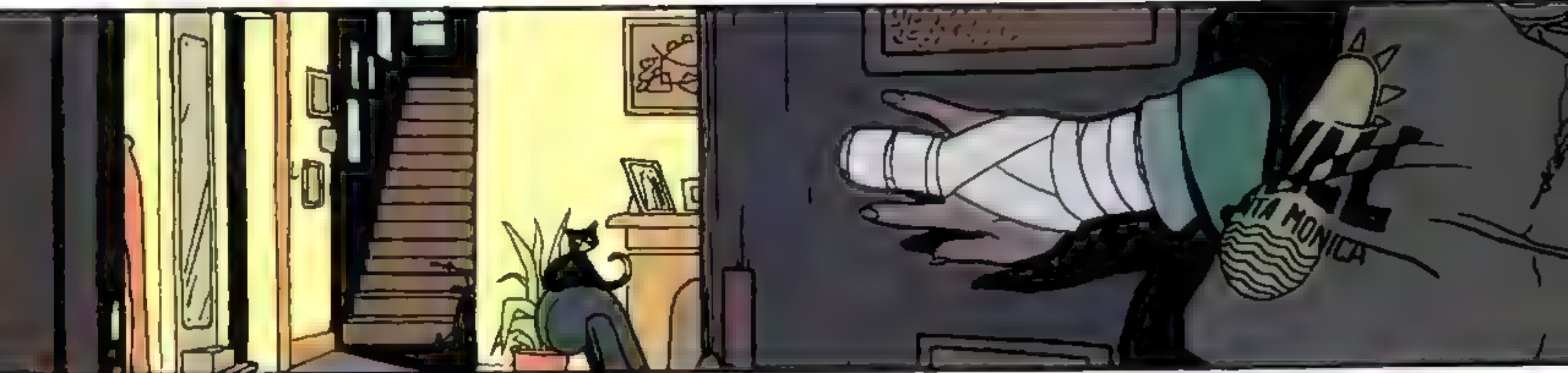


NIE BAR-
DZO.



CÓŻ, PO PROSTU
TO WYCZUŁEM. LEPIEJ JUŻ
PÓJDE. MUSZĘ POWIEDZIEĆ,
ŻE PATRZENIE NA CIEBIE, HAH,
HAH, PRZYPRAWIA MNIE
O LEKKIE DRESZCZE.







JAK TAM
WSZYSTKOP?

DOBRE,
DOBRE, JAK ZAZWY-
CZAJ. JEONAK TERAZ
CZUJE SIĘ TROCHĘ
PADNIĘTA.



CO CI
SIĘ STAŁO
W RĘKĘ?

WYPADEK.
PISTOLET WYBUCHŁ NA
STRZELNICY. URATOWALI PAŁEC.
WRÓCI MI PRAWIE CAŁE CZUCIE,
NIE PRZEJMUJ SIĘ.



NIE PODOBA
MI SIĘ TO ZA BARDZO,
EMMA. ZACHOWUJESZ SIĘ
JAK JAKIŚ SZPIEG, CZY COŚ.
MÓWIAŁ, ŻE TO TYLKO
ZWYKŁY NADZÓR...

TAK JEST.
A POZA TYM, JAK
TYLKO WYDADZĄ TWO-
JĄ KSIĄŻKĘ RZUCĘ
PRACĘ I BĘDIEMY
MIELI NASTĘPNE
DZIECKO.

W OGÓLE,
JAK IDZIE?



PRAWDA JEST TAKA,
ŻE POTRZEBUJĘ TWOJEJ
INSPIRACJI I TROCHĘ TWOJEJ
TECHNICZNEJ WIEDZY. UMIEŚCIŁEM
EMERALD W CIASNEJ ULICZCE.
SZĘŚCIU ZABÓJCÓW YAKUZY
ŚLEDZIŁO JĄ DO FABRYKI
KRZYŻY, A JEJ SKOŃCZYŁA
SIĘ AMUNICJA.

FABRYKA
KRZYŻY? DOBRE.
DODAJE WATEK
RELIGIJNY DO
PRZEMOCY.



TO BYŁ
TWÓJ POMYSŁ,
PAMIĘTASZ?

NIE, NIE,
JESTEM PEWNA, ŻE
TY TO WYMYŚLIŁEŚ.
TERAZ ZOBACZ-
MY...



GDYBYM
BYŁA EMERALD...
JAK JA BYM Z TEGO
WYBRNĘŁA?

WŁAŚCIWIE,
TO MI PRZYPOMINA, NA PEWNO
MOŻEMY WYMYŚLIĆ JAKIEŚ LEPSZE
IMIĘ NIŻ EMERALD. MOŻE...



TOM
McFADDEN.



TO JA. SPRZE-
DAJĘ SAMOCHODY JUŻ
OD OŚMIU LAT I WIESZ
COP TO KUPY ZŁOMU!

AMERYKANIE
ZAPOMNIELI JAK
KONSTRUUJE SIĘ
AUTA, PANIE, NIE
KITUJĘ!



MASZ
RACJĘ, PANIE,
Z PEWNOŚCIĄ.

JEŚLI MI
WYBACZYCIE, MUSZĘ
IŚĆ PRZYWITAĆ SIĘ
Z MOIM FORDEM T.
HAW HAW!

HAW
HAW!



Udawanie, udawanie, wymyśleni
budzie, zmyślone powiazania...

PIEPRZENIE!
TOTALNE PIEPRZENIE!
CHCIAŁBYM PRACOWAĆ
OSIEM LAT DLA PIER-
DOLONEJ TOYOTY!
HAW HAW!



Kim jest prawdziwy Tom
McFadden? Co mnie denerża?

Mysł, mysł. Twarz ojca.
Zarost na twoim nudyń,
nieogolonym policzku.

Człowiek o nazwisku
Tom McFadden.

Z jajami, oczami, kwi-
czynami, sercem, płucami.

Co
jeszcze?

McFadden.

Przedkowie wykopujący ziemniaki
z molnych, brązowych pól.
Irlandzkie Mac. Irlandzkie Tom,
irlandzki śmieć, irlandzki pijak.

CHOLERNY
TOTTENHAM,
SA, CHOLERA,
ZAŁOŚNI.

Wściekły Irlandczyk.

JEBANE,
ANGIELSKIE
DRANIE.

ODWAŁ SIĘ,
PALANCIE.

TEN... IRLANDZKI
GOŚCIU. WŁAŚNIE MU
ODBIŁO, NAZWAŁ NAS
ANGIELSKIMI DRANIAMI.
JA... JA ZADZWONIĘ DO
STAREGO BILLA...

Smako
Zadzwoń do Chance'a.

Znaleźć pracę. Wcielić się w nową osobę,
pogrozić się, zatopić się. Boże, ale jestem
pijany. Nie dość pijany, nigdy dość pijany.

TOM?
TOM, WSZYST-
KO W PORZĄDKU?
NIE ZGŁASZAŁEŚ SIĘ
OD DWÓCH DNI, TOM?
MOŻE WPADEBYŚ DO
BIURA? POGADAMY
SOBIE...

JESTEM CIENKI
JAK PAPIER, CHRIS.
JESTEM DWULWYMIA-
ROWY, ALE GRUBOŚĆ
REKOMPENSUJĘ SOBIE
SZEROKOŚCIĄ.

O CZYM TY
MÓWISZ, TOM?
MOŻE POWINIENEŚ
IŚĆ DO SZPITALA...
PODDAĆ SIĘ PŁUKANIU
ŻOŁĄDKA, TAK DLA
LEPSZEGO SAMO-
POCZUCIA...

PRZYJACIELU,
MUSISZ NAUCZYĆ
SIĘ ŻYĆ W BOGU.

LET
GOD
INTO
YOUR
LIFE

Boga nie ma.

Opanuj się, Earl.

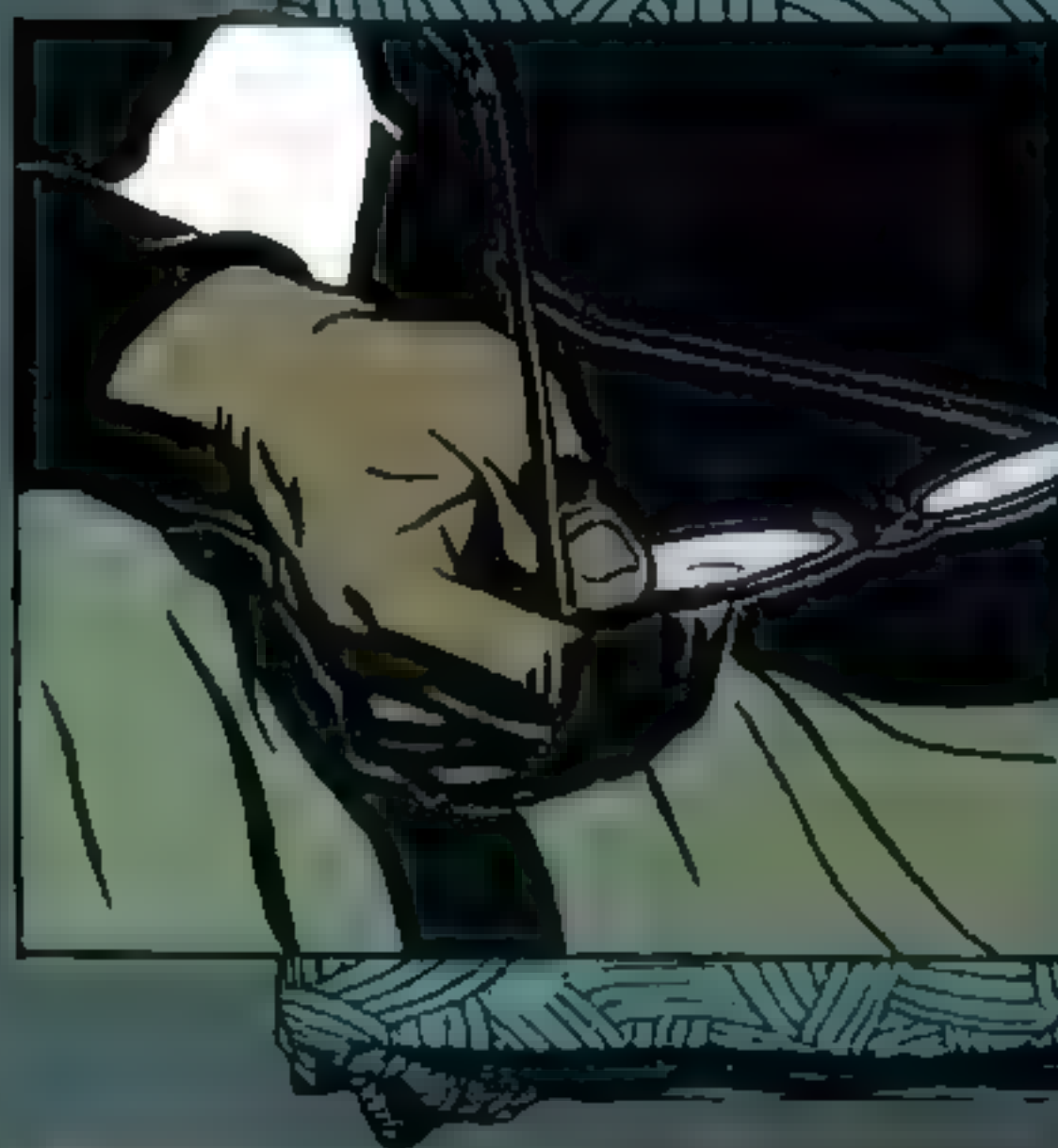
Spójrz jak szkło wylewa się
na to morze twarzy...

Zobacz jak szkło ulega
przemianie...

Jacy mali jesteśmy.



Przypominasz nam, bezustannie
nam udawadniasz, na tyle
różnych sposobów, jak małe są
nasze nadzieje, nasze
bitwy, rzeczy które napawają
nas dumą.



Oni nie chcą mnie zabić.
To zrobiłoby ze mnie męczennika.

Oni są mądrzejsi.

Zastanawiam się, jak Rhea
teraz się czuje?



Jej skóra była prawie niemożliwie
przezroczysta. Jak promień słońca
świecącego przez zakurzone dno.
Włosy między jej nogami jak
utkane srebro.

Boże, gdybym wiedział,
że to, co robię, pewnego
dnia przyczyni się do
mojej zguby.



Co by to dało.

Okazywałem skrusze przed
toba. Tylko przed tobą.

Dla Bethany... żyłem tak
jakbym był czysty. Jakbym
nie był jej niewienny.

Wszystko bzdury. Grzechy
maskowane religijnymi bzdurami.

Grzechy? Czy to były grze-
chy? Oczywiście. Oczywiście.

Jeśli grzechy nie byłyby tak
przyjemne, to dlaczego miałyby
być grzechami?

Dlaczego potrafisz przyznać
się, Tobie... ale nie jej?

Dlaczego wole, zobaczyć
Twój gniew niż jej
rozczarowanie?

...świeć się, imię Twoje...
przyjdź królestwo Twoje...

bądź wola Twoja jako
w Niebie tak i

Ojciec nasz... któregoś
jest w Niebie...

BMMMM!

WINNY.
CHYBA.

JESTEM
WINNY, ŻE WCIĄ-
GNAŁEM GO DO TEGO
ZAWODU. WINNY, ŻE
PRZYDZIELIŁEM MU WŁA-
ŚNIE TO ZADANIE. WI-
DZIAŁEM OZNAKI...

ON MA ŻONĘ
I SYNA, WIESZ. BECKY
I... I CHŁOPAK...

A TY CZUJESZ
SIĘ ODPOWIE-
DZIALNY?

CÓŻ, MOŻE
TROCHĘ... TO ZNACZY,
JA GO PRZEKONAŁEM,
ŻEBY ZOSTAŁ ŻYWYM
CELEM...

ALE NIE
CZUJESZ SIĘ
ZDOLNY...

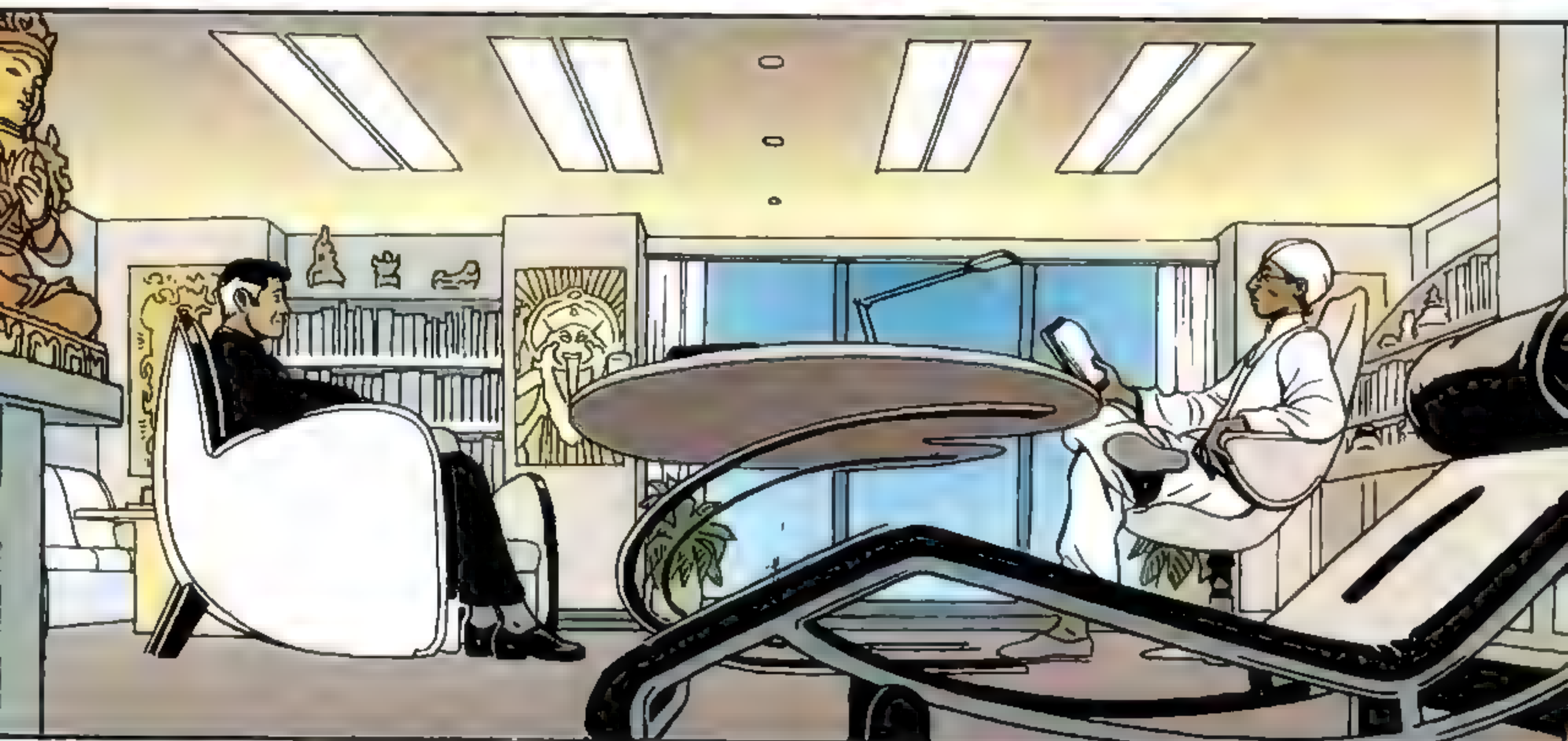
ZDOLNY?

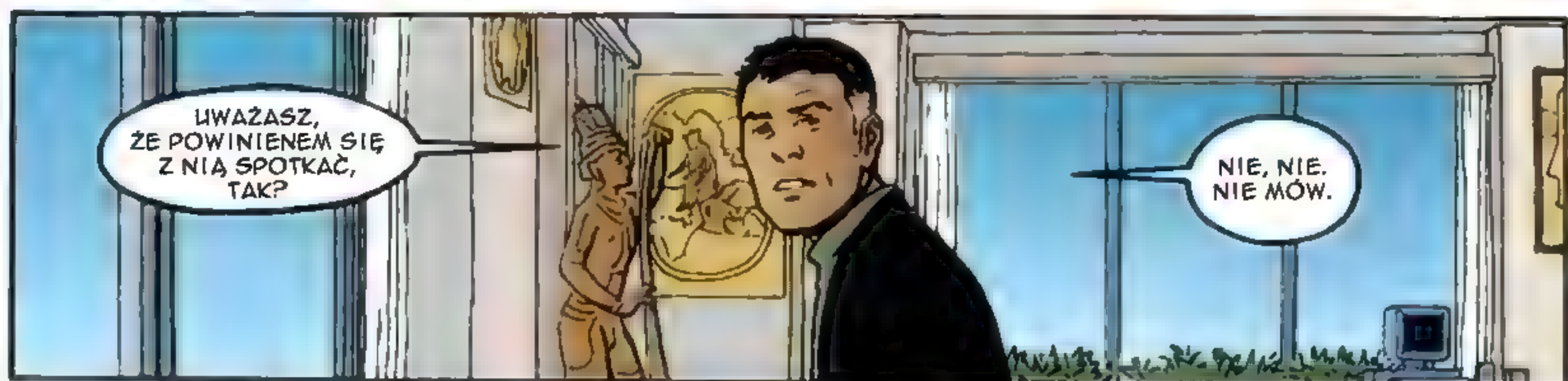
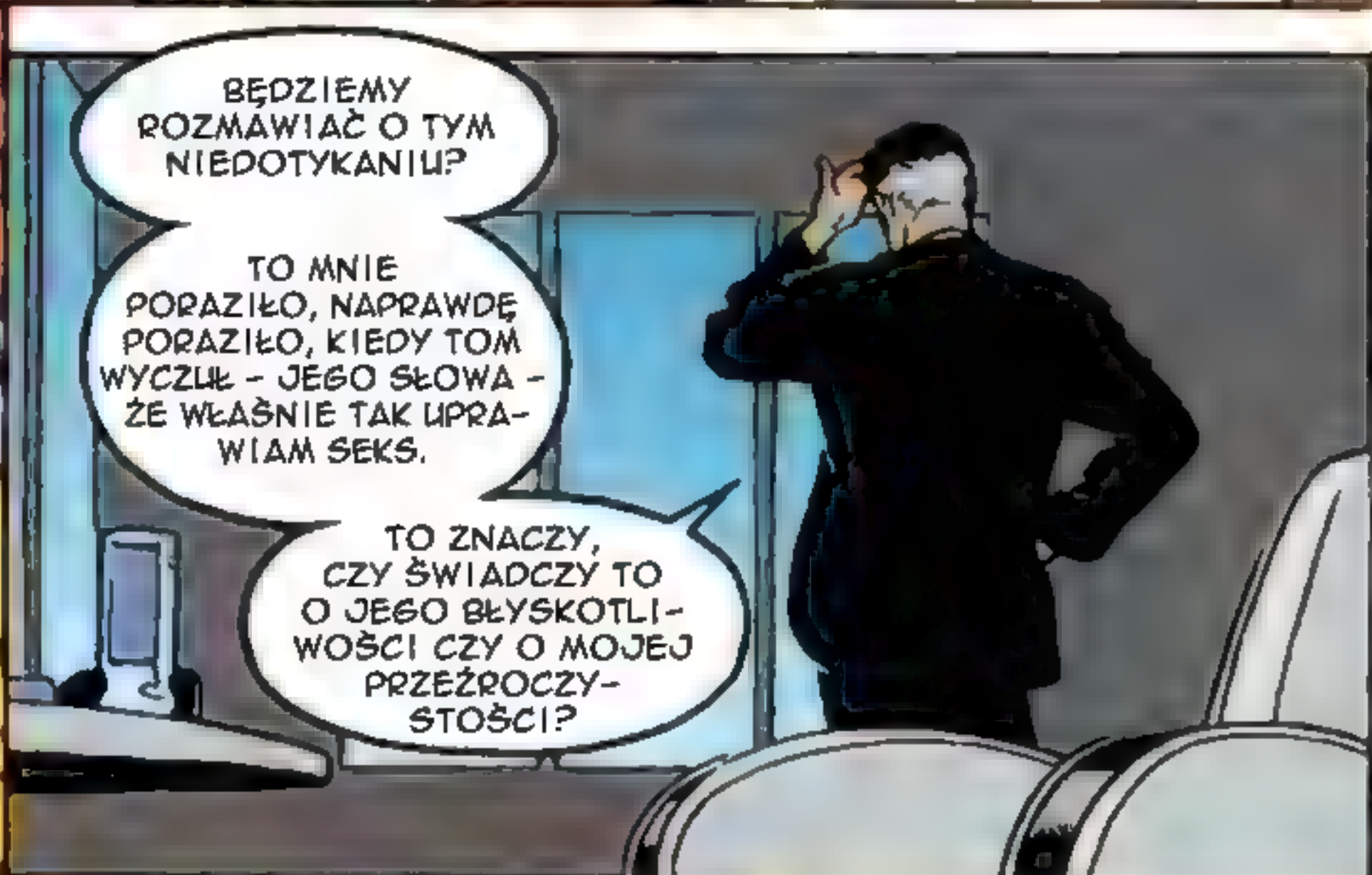
...ZDOLNY...
JAKOŚ ZARE-
AGOWAĆ NA TE
UCZUCIA?

„REAGOWA-
NIE” NA UCZUCIA
JEST CHOLERNIE
TRUDNE, PRAWDA?
CHYBA ŻE...

CHYBA ŻE...
UDAJESZ.

HAH HAH!







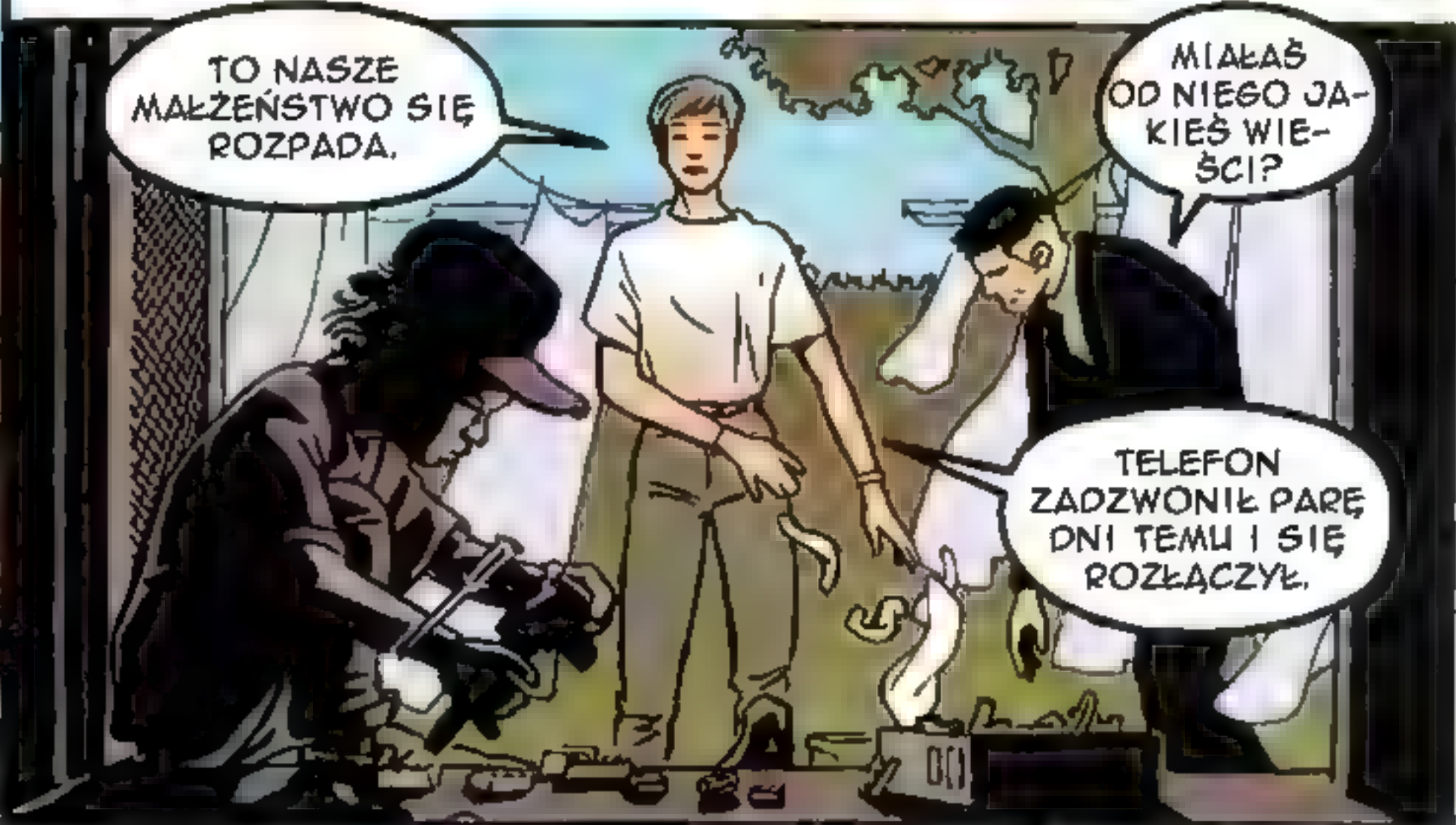
NAPRAWDĘ NIE
CHCĘ CIĘ WIOZIEĆ,
CHRIS.



CZUJĘ SIĘ...
ŹŁE Z POWODU TEGO,
CO DZIEJE SIĘ Z TOMEM.
CHCIAŁEM, ŻEBYŚ WIE-
DZIAŁA, ŻE JEŚLI POTRZE-
BUJESZ JAKIEJS POMO-
CY, JAKIEJKOLWIEK...
FINANSOWEJ NA
PRZYKŁAD...

Z NASZYM
FINANSAMI WSZYSTKO
W PORZĄDKU. NIGDY NIE
BYŁO LEPIEJ. HUMAN
TARGET O TO
ZADBAŁ.

TO NASZ...
KURWA...!



TO NASZE
MAŁŻENSTWO SIĘ
ROZPADA.

MIAŁAŚ
OD NIEGO JA-
KIEŚ WIE-
ŚCIP?

TELEFON
ZADZWONIŁ PARĘ
DNI TEMU I SIĘ
ROZŁĄCZYŁ.



CHYBA
WIDZIAŁAM GO
STOJĄCEGO PRZED
DOMEM JEDNEJ NOCY.
CHOCIAŻ TO MOGŁO BYĆ
PO PROSTU ZWYKŁY
ZBOCZENIEC.

TYM RAZEM
JEST ŹŁE, BECKY.
GORZEJ NIŻ KIE-
DYKOLWIEK.



NAPRAWDĘ NIE
POWINIENEM ROZMAWIAĆ
O SPRAWACH... ALE ON SPĘDZIŁ
TROCHĘ CZASU JAKO... OJCIEC
RODZINY. ODWAŻNY, RELIGIJNY
CZŁOWIEK... Z ŻONĄ I DZIE-
CKIEM W PODOBNYM WIEKU
JAK... JAK...



SAM.



...JAK SAM.
MYŚLĘ, ŻE TOM
ZOSTAWIŁ COŚ ZA
SOBĄ, BECKY. KIEDY
PRZESTAŁ BYĆ
TĄ OSOBĄ.

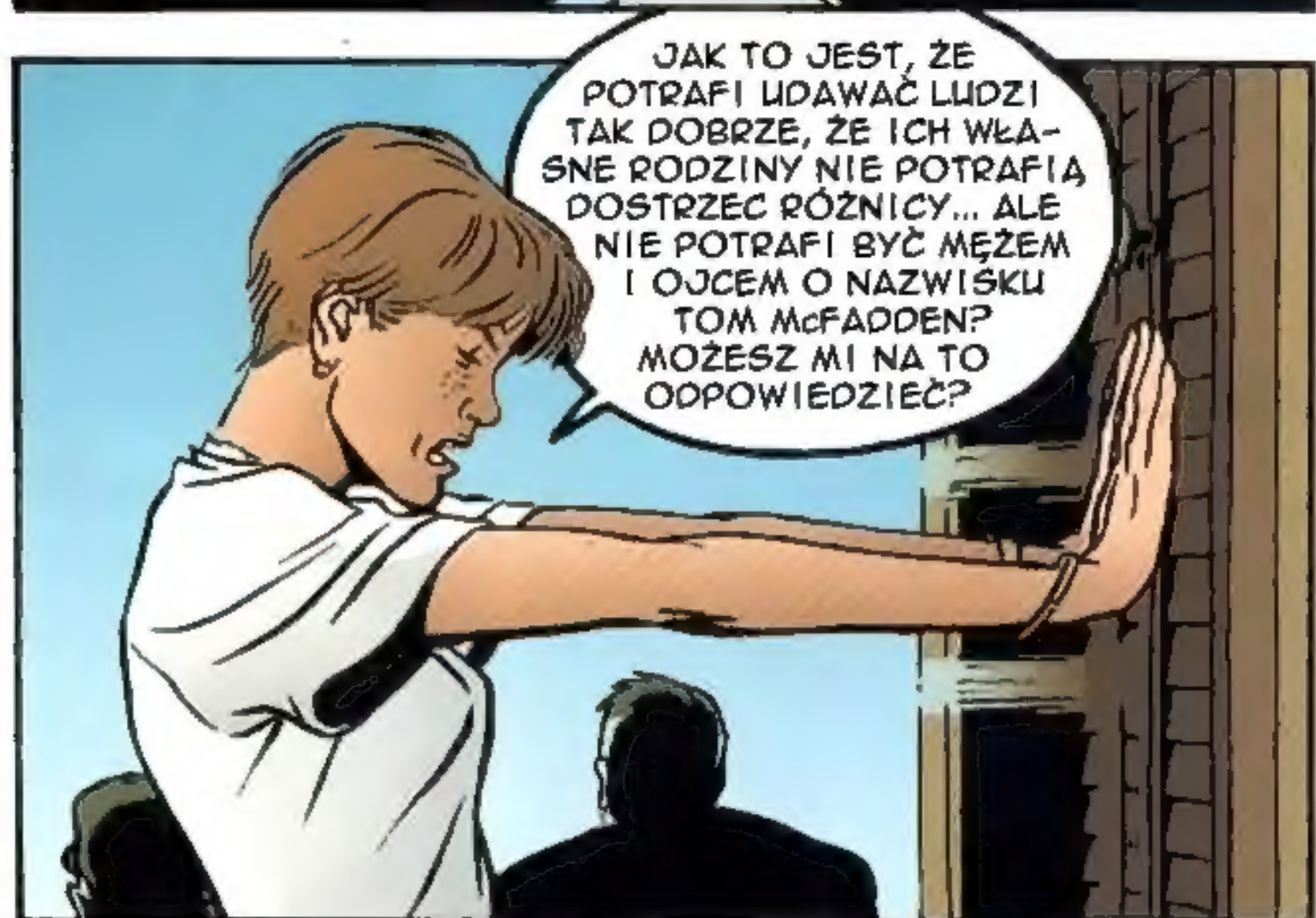
PRZY OKAZJI,
TO BYŁA WZOROWA
ROBOTA. BYŁABYŚ
BARDZO DUMNA.



NIE JESTEM
DUMNA Z TEGO CO
ROBI TOM. JESTEM
TYLKO ZMIESZANA.
TO ZNACZY, PO-
WIEDZ MI COŚ.

JAK TO JEST,
ŻE CZŁOWIEK, KTÓREGO
POŚLUBIŁAM, POTRAFI
PRZECHYTRZYĆ MIĘDZYNA-
RODOWYCH ZABÓJCÓW
I WYKIWAĆ PSYCHOPA-
TYCZNYCH ŁOW-
CÓW SŁÓW...

...A MUSI
UCIEKAĆ PRZED
WŁASNĄ ŻONĄ
I DZIECKIEM?



JAK TO JEST, ŻE
POTRAFI UDAWAĆ LUDZI
TAK DOBRZE, ŻE ICH WŁA-
SNE RODZINY NIE POTRAFIĄ
DOSTRZEC RÓŻNICY... ALE
NIE POTRAFI BYĆ MĘŻEM
I OJCEM O NAZWISKU
TOM MCFADDEN?
MOŻESZ MI NA TO
ODPOWIEDZIEĆ?



BECKY,
JA WYDAJĘ DWA
TYSIĄCE DOLARÓW
TYGODNIOWO NA TE-
RAPEUTĘ, PRÓBUJĄC
ZNALEZĆ ODPOWIE-
DZI NA TAKIE
PYTANIA.

I CO TWÓJ
PSYCHIATRA
CI MÓWIP?



ZASTANAWIA
SIĘ JAKIE
WEDŁUG MNIE SĄ
ODPOWIEDZI.

PRZED
WSZYSTKIM, TO CUD
ŻE PRZEŻYŁ RANĘ PO-
STRZAŁOWĄ Z TAKIEJ
ODLEGŁOŚCI.



ALE NIESTETY
KULA PRZESZŁA PRZESZ
TEN OBSZAR W Kształcie
KONIKA MORSKIEGO, ZWANY
HIPPOCAMPUS. MYŚLIMY TEŻ,
ŻE USZKODZIŁA CZĘŚĆ
OTACZAJĄCEGO CIAŁA
MIGDAŁOWATEGO.

A CO TO
OZNACZA, PANI
DOKTOR?

TO OZNACZA,
ŻE JEŚLI EARL Z TEGO
WYJDZIE... A TO BARDOZO,
BARDOZO DUŻE JEŚLI... ALE
JEŚLI Z TEGO WYJDZIE...
MOŻE NIE BYĆ OSOBA,
KTÓRĄ PANI ZNAŁA.

HAH HAH HAH!

PRZEPRASZAM.
TO Z NERWÓW. ZAWSZE
SIĘ ŚMIEJĘ, KIEDY JESTEM
NERWOWA. PROSZĘ, ŻEBY
WSZYSTKIE TE SZCZEGÓŁY
POZOSTAŁY POUFNE. NIE
CHCĘ, ŻEBY ŚWIAT ZEWNĘTRZ-
NY DOWIEDZIAŁ SIĘ
O STANIE EARLA...

ROZUMIEM.
GŁĘBOKO SZANUJĘ PRACĘ,
KTÓRĄ WIELEBNY STARAŁ SIĘ
WYKONAĆ, I NIE POWINNA BYĆ
ONA NIWIECZONA PRZESZ
DAWNE NIEODYSKRECJE.

PANI... WIE?
O EARLU I...

OBAWIAM
SIĘ, ŻE KAŻDY
ZAINTERESOWANY
WIE, PANI JAMES.

WALCZY Z NARKOTYKAMI PASTOR ZURADZAJ
PROBA SAMODZIAŁSTWA PO OŚWIA-
CZENIU BYŁEJ KOCHANKEJ

Zapomniałam kto to powiedział?

Ale zawsze
mnie to gryzło.

Gdyby Bóg nie istniał musielibyśmy go wymyślić.

Czy nie tak właśnie zrobiłam?
Robiłam tak od początku. Ten
mały kościół baptystów
w Lake Charles.

Zobaczyłam Earla po raz
pierwszy. Taki mądry. Taki siłny.

Dopiero co był w telewizji z wielbnym Jessie.
I uśmiechał się do mnie. Do mnie. Chudej,
blądej, niezdarnej Bethany McCade.

A ja uwierzyłam. Powiedziałam
sobie, dziewczyno, wierzysz.

Ale to nigdy nie była wiara taka jak
u niego. To była wymyślona wiara, ponieważ
tak należało. Może nie była prawdziwa, ale
była dobra, przyzwoita, konieczna i słuszną.

Jak wiele sobie wymyślamy.
O sobie samych? O innych?

Bogę, przyjęłabym
go z powrotem.

Zdradził mnie, ale
przyjęłabym go z powrotem.

Może być innym człowiekiem
jeśli z tego wyjdzie, ale
przyjmę go z powrotem.

Proszę, wymyślony przeze mnie z konie-
czności Bogę. Daj mi go z powrotem.

BETHANY?

UPEWNIŁEM SIĘ,
ŻE NIKT MNIE NIE
ROZPOZNA.

MOJA PRACA
JESZCZE SIĘ
NIE SKOŃCZY-
ŁA, BETHANY.

SCENARIUSZ
PETER MILLIGAN

ILUSTRACJE
EDVIN BIUKOVIC

KOLORY
LEE LOUGHRIDGE

LITERNICHTWO
ROBERT SOLANOVIC

HUMAN TARGET
STWORZONY PRZECZ
LEN WEIN

I CARMINE INFANTINO

REDAKCJA
AXEL ALONSO
09/2011

TLUMACZENIE

Ubi

GRAFIKA

AudiQ

KOREKTA

Myga, Beerate